

Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane. Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane. Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane.

Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane. Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane.

Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane. Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane.

Adam Drużdział

„NOUVELLES DE L'ARCHÉOLOGIE”, nr 3, août, 1980, ss. 102.

„Nouvelles de l'Archéologie” to kwartalnik o charakterze biuletynu, wydawany od połowy 1979 r. przez Maison des Sciences de l'Homme w Paryżu.

Każdy numer składa się z reguły z dwóch zasadniczych części, z których pierwsza zawiera zbiór artykułów, druga natomiast — bieżące informacje zgrupowane

¹ Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane. Wskazuje, że w końcu tego Drużdział 30 można odnieść od siebie dwa aspekty: wyciąg z tego, co zostało napisane, i to, co zostało napisane.

² Por. też M. Barthelemy, L. Barthelemy, L. Barthelemy de Carris, J. Wiskel, Le projet Archaic. Une expérience de formalisation de l'archéologie dans les sciences humaines. Bruxelles 1978, przez to również warto wspomnieć w sprawie systemu Archaic.

według haseł: a) nauczanie, b) staże naukowe, c) organizacja i prowadzenie badań, d) finanse, e) sprawy kadrowe, f) badania w toku i projektowane, g) kolokwia, kongresy, konferencje okrągłego stołu, h) wydawnictwa, i) popularyzacja wiedzy, j) wystawy, k) informacje administracyjne. Ta druga część biuletynu adresowana jest przede wszystkim do czytelnika francuskiego, aczkolwiek niektóre z zamieszczonych tam informacji mogą być użyteczne również dla badaczy z innych krajów.

Tych ostatnich zainteresuje bez wątpienia pierwsza część kwartalnika, poświęcona określone mu, aktualnemu tematowi z zakresu archeologii światowej. Z tego powodu autorzy zamieszczanych tam artykułów są reprezentantami różnych krajów i odmiennych orientacji naukowych.

Zeszyty, które ukazały się dotąd, poświęcone były następującym zagadnieniom: oznaczony cyfrą „0” (z lipca 1979 r.) — archeologii miast; nr 1 (z grudnia 1979 r.) — archeometrii; nr 2 (z maja 1980 r.) — wyjątkowo nie zawierał części pierwszej ze względu na nadmiar, jak pisze Redakcja, informacji bieżących. Za szczególnie interesujący uważam referowany tu nr 3 kwartalnika z tego względu, że omówione są w nim aktualne problemy i kierunki badawcze światowej archeologii teoretycznej. Poniżej przedstawię główne tezy artykułów składających się na część I. Pierwszy z nich, autorstwa badaczy francuskich — S. Cleziou i J. P. Demoule'a (s. 7-15), dotyczy ogólnych problemów współczesnej archeologii teoretycznej. Autorzy zwracają uwagę na oznaki pewnego otrzeźwienia w kręgach badaczy, jakie nastąpiło po okresie euforii metodologicznej, charakterystycznej zwłaszcza dla minionej dekady.

Istotnym elementem refleksji teoretycznej są ostatnio metody klasyfikacji materiałów. Mimo oczywistego postępu nie przyczyniają się one, jak dotąd, do rozwiązania podstawowych trudności naukowych. Praktyka wykazała ograniczoną przydatność dla celów archeologii procedury analizy automatycznej, głównie ze względu na brak dostatecznej podbudowy teoretycznej tych zastosowań. Zdaniem autorów artykułu, archeologia teoretyczna winna się w najbliższych latach zająć takimi nie rozstrzygniętymi zagadnieniami, jak wybór danych analizy i metodyka pobierania prób. Negatywnym zjawiskiem jest też brak postępu w pracach nad bankiem danych archeologicznych; wiele wątpliwości istnieje nadal w zakresie metod opisu materiałów.

Kolejny problem, który winien być przedmiotem większego zainteresowania archeologii teoretycznej, to — zdaniem S. Cleziou i J. P. Demoule'a — metody opracowania danych analiz. Metody statystyczne, które na początku lat siedemdziesiątych miały zrewolucjonizować prace w tym zakresie, w istocie nie zmieniły jak dotąd wiele, a uzyskiwane przy ich zastosowaniu rezultaty są częstokroć bądź banalne, bądź nie dające się w ogóle zinterpretować. Ponadto na interpretacjach ciąży w dużej mierze status geopolityczny poszczególnych badaczy. Stąd należałoby wypracować drogi postępowania, które przyczyniłyby się do ujednoczenia procedury badawczej.

Podsumowując referowany artykuł stwierdzić należy, że zawiera on wiele trafnych ocen aktualnej sytuacji, jaka się ukształtowała ostatnio na polu archeologii teoretycznej. Rzeczywistość wykazała, że nawet najbardziej wyrafinowane metody są w gruncie rzeczy mało przydatne, o ile nie dysponujemy odpowiednią podbudową teoretyczną. Na marginesie dodać należy, że są jednak pewne symptomy poprawy sytuacji w tym zakresie. Przykładem niech tu będzie, cytowana zresztą przez autorów, praca J. C. Gardina¹. Jest to interesująca i pobudzająca do refleksji próba analizy określonych sekwencji operacji logicznych, podejmowanych przez ar-

¹ J. C. Gardin, *Une archéologie théorique*, Paris 1979.

cheologa opracowującego daną klasę materiałów, od momentu ich opisu, aż do przygotowania publikacji. Aczkolwiek nie wszystkie związane z tym problemy i w różnym stopniu są tam rozstrzygane, można powiedzieć, że wymieniona praca wnosi znaczny wkład w budowę teorii naszej nauki.

W tym kontekście na uwagę zasługuje następny artykuł, poświęcony ewolucji archeologii teoretycznej w Wielkiej Brytanii (s. 16-28). R. W. Chapman, który jest autorem pracy, rozpatruje sytuację na tym polu, jaka się ukształtowała w latach siedemdziesiątych; dolną granicę zainteresowań wyznacza powstanie pierwszych prac D. L. Clarke'a, a zwłaszcza „Analytical Archaeology”², zwiastującej przełom w sposobach myślenia wielu badaczy. Niemniej jednak zdecydowana większość archeologów brytyjskich występuje przeciwko nurtowi teoretycznemu uważając, że został on stworzony przez Amerykanów, ponieważ nie mają oni zabytków istotnych z punktu widzenia historii świata. Dyskusje dotyczą też pytania, czy nowa archeologia oznacza zmianę struktury nauki, czy też jedynie jej metod badawczych. Przekonanie o rewolucyjności tych zmian doprowadziło D. Clarke'a do zdefiniowania celów archeologii na podstawie 4 głównych paradygmatów: morfologicznego, antropologicznego, ekologicznego i geograficznego. Najogólniej biorąc, odpowiadają one kierunkom działania brytyjskiej archeologii teoretycznej w ostatnim dziesięcioleciu. Chapman podkreśla też tendencje do krytycznego traktowania terminu „kultura”, który zastępowany bywa określeniami „strefy stylistyczne”, „terytoria społeczne”, czy wreszcie „układ”.

Podejście systemowe ma zarówno zwolenników, jak i przeciwników; ci ostatni zaliczani do tzw. neoevolucjonistów uważają, że teoria systemów nie jest w stanie wyjaśnić ewolucji kulturowej. Takiemu sposobowi myślenia przeciwstawia się kolejny nurt brytyjskiej archeologii, określony przez Chapmana mianem antropologii neomarksistowskiej. Przedstawiciele tego kierunku uważają, że ponieważ najistotniejszym determinantem wszelkich przekształceń systemów społecznych są stosunki produkcji, to badaniom podlegać winny przede wszystkim systemy społeczne i ich transformacje w powiązaniu z szerszym kontekstem społecznym i geograficznym. Zasygnalizowane wyżej wzorce badania będą, zdaniem Chapmana, dominować w Wielkiej Brytanii również w najbliższych latach.

Archeologii teoretycznej w krajach środkowej i wschodniej Europy poświęcony jest kolejny artykuł, pióra S. Tabaczyńskiego (s. 29-40). Podkreślając wspólną perspektywę ontologiczną, jaką stanowi dla badaczy tych krajów struktura procesu społeczno-kulturowego i jego kopalne korelaty, autor ten omawia szeroko specyficzne właściwości źródeł archeologicznych, zwracając przy tym uwagę na względność obowiązujących w tej mierze definicji.

Kolejny przedmiot zainteresowań archeologii teoretycznej to proces formowania się jednostek archeologicznych i lektura ich znaczenia historycznego. Wiele miejsca poświęca się też strategiom przybliżającym konstruowanie teorii. Służą temu metody hipotetyczno-indukcyjna i dedukcyjna, rozumiane tu jako dwa bieguny tego samego continuum.

Część I omawianego periodyku kończą uwagi C. A. Moberga poświęcone różnym rozumieniom archeologii teoretycznej (s. 41-43). Pretekstem do tych uwag jest krótka analiza porównawcza archeologii teoretycznej w ujęciach J. C. Gardina oraz L. S. Klejna³. Krytykując zasklepienie naukowe wielu przedstawicieli nowej archeologii amerykańskiej, którzy jego zdaniem nie rozumieją podstawowych problemów archeologicznych, Moberg wskazuje na konieczność większej integracji badaczy z różnych krajów, zajmujących się podstawami naszej nauki. Mogłoby to

² D. L. Clarke, *Analytical Archaeology*, London 1968.

³ Gardin, *op. cit.*; L. S. Klejn, *A Panorama of Theoretical Archaeology*, „Current Anthropology”, t. 18: 1977, z. 1, s. 1-42.

jego zdaniem sprzyjać, przy zachowaniu określonych warunków, powstaniu nowej jakości współczesnej archeologii.

Omówione wyżej artykuły, aczkolwiek zawierają różne punkty widzenia dotyczące sposobów realizacji celów archeologii teoretycznej, mają wspólną im nić przewodnią, tę mianowicie, że bez dalszego efektywnego rozwoju prac na tym polu trudno mówić o postępie naszej nauki.

Prace na polu teorii archeologii — najbardziej dynamicznie rozwijającej się w ostatnich latach gałęzi tej dyscypliny naukowej — przebiegają we względnie trudnych warunkach. Na taki stan rzeczy składa się brak formalnych i instytucjonalnych ram tych działań, a także bardziej lub mniej aktywny opór środowiska naukowego w poszczególnych krajach. Nie wolno zapominać, że dotychczasowy, liczący się już dorobek w tym zakresie to efekt pracy nikłego procentu archeologów, działających z reguły pod kontrolą i presją środowiska, żądającego szybkich, praktycznych zastosowań bieżących ustaleń i nie szczędzącego uwag krytycznych w przypadku potknięć bądź niepowodzeń. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że na całości tych prac ciążyą niektóre, niezbyt udane doświadczenia z ubiegłej dekady. Mam tu na myśli zbyt rozległe i bezkrytyczne zarazem zastosowania metod innych nauk, głównie matematyki i informatyki, na potrzeby analizy archeologicznej. Wbrew pozorom nie prowadziło to do lepszej jakości poznania, lecz w niektórych przypadkach było po prostu zbędnym balastem.

Wszystko wskazuje wszakże, że ten pierwszy, bezkrytyczny etap mamy już za sobą. Przykład omówionych artykułów wskazuje, że aktualnym poczynaniem towarzyszy z reguły krytyczna refleksja. Uważam, że inicjatywę redakcji „Nouvelles de l'Archéologie” ukazania aktualnego stanu badań na tym polu można uznać za udaną ze wszech miar, nawet jeżeli jest to siłą rzeczy wybór określonych problemów i punktów ich widzenia. Żałować natomiast należy, że nie udało się zamieścić w numerze wypowiedzi badaczy amerykańskich, którym koledzy ze Starego Kontynentu nie szczędzą uwag krytycznych. Owo ścieranie się odmiennych stanowisk jest dobitnym potwierdzeniem tezy, że obecna archeologia teoretyczna wkracza na wyższy jakościowo etap.

Na zakończenie jeszcze uwaga dotycząca całości referowanego wydawnictwa. Spełnia ono, w moim odczuciu, rolę czynnika integrującego całe środowisko archeologów francuskich, i to w zakresie szerokiego wachlarza zagadnień. Wzbogacaniu bieżących doświadczeń służy też inicjatywa prezentowania w części tematycznej również prac badaczy z innych krajów.

W naszym kraju brak periodyku, który spełniałby ową integrującą funkcję, z wyjątkiem może „Informatora Archeologicznego”, którego tematyka ogranicza się wszakże wyłącznie do badań terenowych. Dlatego należałoby pomyśleć o utworzeniu również w Polsce wydawnictwa podejmującego różnorakie, aktualne problemy polskiej archeologii i jej przedstawicieli, niezależnie od ram organizacyjnych, w jakich oni pracują; wydawnictwo to mogłoby być cennym uzupełnieniem idei „Informatora”. „Nouvelles de l'Archéologie” stanowiłoby niezły punkt odniesienia do dyskusji na ten temat.

Andrzej Buko

